REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9. Telefony: Redaktor naczelny 32-08, Sekretariat 22-60, Redaktor nocny 12-90. Pismo redaguje Kolegium Redakcyjne. — CZYTELNIK

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9. Telefon 33-60. — Biuro Ogłoszeń i Dział Prenumeraty — Gdynia, ul. 10 Lutego 27 — Telefon 72-07. Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK V. Nr 358. PIĄTEK, 30 GRUDNIA 1949 R. CENA 5.— ZŁ.

Manifestacja potęgi obozu pokoju

Generał Jóźwiak - Witold opowiada jak było w Moskwie w dniu 21 grudnia

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący delegacji polskiej na uroczystości obchodu 70 rocznicy urodzin generalissimusa Józefa Stalina w Moskwie generał Jóźwiak - Witold, członek Rady Państwa i Biura Politycznego KC PZPR, po powrocie do kraju udzielił przedstawicielowi P.A.P. wypowiedzi na temat wrażeń z uroczystości w Moskwie.

Radosne uroczystości

„W dniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina — powiedział generał Jóźwiak - Witold — **jak nigdy dotąd jasno i wyraźnie zarysowała się wielkość, rozkwit, niezwyciężona potęga sił postępu, wolności, socjalizmu i pokoju, sił, którym przewodzi Józef Stalin.**

Dzień 21 grudnia w Moskwie był manifestacją potęgi i jedności obozu pokoju i postępu.

Widzieliśmy to, my delegaci polscy, którzy osobiście uczestniczyliśmy w radosnych uroczystościach.

Jechaliśmy wszyscy przepojeni nieopisanym wzruszeniem. Większość z nas miała po raz pierwszy zobaczyć Towarzysza Stalina i powiedzieć Mu o swym oddaniu sprawie klasy robotniczej, sprawie socjalizmu, sprawie pokoju światowego.

Niesposób opowiedzieć, jak serdecznie przyjmowali nas nasi bracia radzieccy.

W czasie podróży i pobytu w Moskwie uczyliśmy się od bratniej WKP (b) tak zwykłych, zdawało by się i prostych rzeczy, jak troska o człowieka. Wszędzie napotykaliśmy na braterską pomoc, wszędzie witała nas serdeczna i braterska dłoń towarzyszy radzieckich.

Symbol jedności sił postępu

Wieczorem 21 grudnia rb. — kontynuuje rozmówca — wzięliśmy udział w wielkiej uroczystości ku czci Towarzysza Stalina.

Fakt, że u boku Stalina siedzieli Mao Tse - tung, wódz zwycięskiej rewolucji chińskiej, Dolores Ibarruri, sekretarz Komunistycznej Partii Hiszpanii, Palmiro Togliatti, sekretarz Komunistycznej Partii Włoch, Martel — członek KC Komunistycznej Partii Francji, Ulbrycht członek Biura Politycznego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec i wszyscy inni delegaci — był symbolem jednoczenia się wokół Związku Radzieckiego, wokół WKP (b), wokół Stalina — światowego proletariatu, wszystkich sił walczących o trwały pokój i postęp.

Przedstawiciele różnych narodów mówili w różnych językach, ale treść ich przemówień była jedna. Wyrażała ona niezłomną wolę walki o urzeczywistnienie wielkich idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, najgłębsze przekonanie, że pod sztandarem Lenina — Stalina proletariat światowy zwycięży.

W dniu 21 grudnia w Moskwie ustami swych przedstawicieli wyrażały swoją miłość, przywiązanie i wdzięczność dla Józefa Stalina — wodza i nauczyciela wielomilionowe masy pracujące krajów demokracji ludowej, krajów zmarshallizowanej Europy, krajów kolonialnych i półkolonialnych.

Promienna Moskwa

Chodziło się po Moskwie świątecznej, promieniującej wielką radością. Widziało się tysiące twarzy różnych narodowości, słyszało się różne języki — byli to posłowie milionów prostych ludzi zjednoczonych w wielkiej manifestacji na cześć Stalina, największego budowniczego socjalizmu, pogromcy faszyzmu hitlerowskiego, zwycięskiego wodza postępu i pokoju. Składając hołd Józefowi Stalinowi postępowa ludzkość składała hołd idei Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, sprawie postępu, wolności i pokoju.

Narody radzieckie świętowały 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina pod hasłem wzmożonej wydajności pracy, przedterminowego wykonania planów. Ten sposób uczczenia dnia urodzin wodza narodów radzieckich i wszystkich ludzi pracy — Stalina — to przykład socjalistycznego stylu życia ludzi radzieckich, to wyrażenie swojej miłości do wodza i nauczyciela, wielkiego Stalina, w zwycięskim rytmie pracy.

Pozdrowienia dla narodu polskiego

22 grudnia rb. odbyło się uroczyste przekazanie podarków, jakie nasza delegacja przywiozła od społeczeństwa polskiego dla Józefa Stalina. Podarki te kunsztowne i wzruszające swą prostotą — owoce pracy rąk robotników i artystów, chłopów i dzieci miały swoją wymowę: tętniły w nich serca ludzi walczących pod sztandarami Lenina - Stalina o lepszy świat.

Tego samego dnia odbyło się na Kremlu uroczyste przyjęcie na cześć delegacji przybyłych do Moskwy. Delegacja nasza ze szczególnym wzruszeniem przyjęła słowa pozdrowienia Towarzysza Stalina dla narodu polskiego i jego kierownika Towarzysza Bieruta.

Dzień urodzin wielkiego Stalina — kończy rozmówca — przyjaciela i kontynuatora dzieła Lenina, dzień wielkiego Stalina, Lenina dnia dzisiejszego, był dniem triumfu idei leninizmu.

Kolejarze opowiadają o swych wrażeniach

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie przedstawicieli prasy z kolejarzami, którzy stanowili załogę pociągu, wiozącego dary od narodu polskiego dla generalissimusa Stalina.

Kolejarze ci uczestniczyli we wszystkich uroczystościach urządzonych w Moskwie na cześć generalissimusa Stalina oraz zwiedzili tamtejsze fabryki, muzea i zabytki. Do dziś są jeszcze pod głębokim wrażeniem tego, co widzieli w stolicy ZSRR oraz wspominają ze wzruszeniem serdeczne przyjęcie, jakiego doznali od kolegów radzieckich.

Rocznica proklamowania Republiki Rumuńskiej

Data 30 grudnia przejdzie do historii Rumunii jako dzień rozpoczynający w życiu narodu rumuńskiego długi etap odrodzenia. Już 23 sierpnia 1944 roku, dzięki zwycięstwom armii radzieckiej, demokratyczne siły rumuńskie z partią komunistyczną na czele obaliły faszystowską dyktaturę Antonescu. Wojska rumuńskie obróciły broń przeciw hitlerowskim najeźdźcom. Rumunia stanęła u boku narodów walczących przeciwko faszyzmowi. Dzień ten rozpoczął w dziejach Rumunii nową erę — pierwszy etap budowy podstaw państwa ludowego. Historyczny przewrót 23 sierpnia był tylko pierwszym krokiem. Naród rumuński nie poprzestał na wywalczeniu niepodległości politycznej. Rozpoczął pracę nad budową ustroju wolności i sprawiedliwości społecznej.

Ostatnią zaporą, jaka stała na drodze rewolucji była znienawidzona monarchia, której udało się utrzymać przy życiu przez pierwsze lata po wyzwoleniu kraju. Wokół dworu królewskiego, wokół najpotężniejszej w Rumunii rodziny obszarniczej — rodziny Hohenzollernów, skupiały się wszystkie wsteczne elementy, cała rodzima reakcja, popierana i wspomagana przez zagraniczne ośrodki wrogie demokracji ludowej.

Dnia 30 grudnia 1947 roku zapora ta została definitywnie obalona. Proklamowanie Rumuńskiej Republiki Ludowej stało się początkiem drugiego etapu — zdecydowanego wkroczenia Rumunii na drogę wiodącą do socjalizmu.

Pomimo zacofania gospodarczego i kulturalnego, w jakim pozostawiły kraj rządy faszystowskie, pomimo wojennych zniszczeń, pomimo aktów sabotażu, uprawianych przez kapitalistów i przez obce agentury — rumuńska klasa robotnicza wespół z pracującym chłopstwem zdołała w ogniu walki klasowej zniszczyć opozycję klas posiadających, wyrwać z ich rąk władzę polityczną i gospodarczą i wyprowadzić kraj na szeroki gościniec postępu. Rumuńska klasa robotnicza, kierowana przez partię robotniczą, nie cofała się przed żadnymi trudnościami i osiągnęła wspaniałe rezultaty, którymi może się dzisiaj poszczycić młode państwo ludowe. W ciągu pięciu i pół lat od chwili wyzwolenia — Rumunia, kraj na wpół kolonialny, przebyła ogromną drogę, stając w rzędzie państw o nowoczesnym ustroju, o demokratycznych rządach, o rozwijającym się przemyśle i rolnictwie, zmierzającym powoli do form socjalistycznych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Magazyn broni w kościele

Proces przed Sądem Wojskowym w Rzeszowie

RZESZÓW (PAP). W pierwszym dniu procesu, który toczy się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie przeciwko oskarżonym o współpracę z dywersyjno-rabunkową bandą NSZ „Mewa", przesłuchani zostali na wstępie ks. Zub i ks. Lorenc. Obaj przyznali się do nielegalnego przechowywania broni, wypierają się natomiast współpracy z NSZ.

Z zeznań trzeciego oskarżonego ks. Kulaka wynika, iż magazynując broń dla bandy „Mewa" zdawał sobie w pełni sprawę, jakim celom broń ta ma służyć. Ks. Kulak oświadczył, że współoskarżony ks. Zub kontaktował się z wysłannikami bandy „Mewa" i magazynował dla nich broń w kościele. Również za wiedzą ks. Kulaka, ks. Zub udał się do lasu w Sieniawie, gdzie odprawił mszę dla członków bandy „Mewa".

Oskarżony ks. Kulak zeznał także, że biskup przemyski powiadomiony był o jego kontaktach z bandą NSZ.

„Wilki Francji"

PARYŻ (PAP). Policja wpadła na trop afery, w którą wmieszanych jest m. in. szereg kolaborantów zwolnionych przez sądy.

Szajka oszustów w ciągu kilku lat po wyzwoleniu Francji systematycznie wydawała za opłatą zaświadczenia uczestnictwa w Ruchu Oporu. W Paryżu zajęła budynek, na którym umieściła fikcyjną tablicę pamiątkową mającą świadczyć o „bohaterskich czynach" ich członków.

Oszuści zainkasowali za swe fikcyjne „zaświadczenia" kilkaset milionów franków. Policja dokonała kilkunastu aresztowań członków bandy, która sama siebie ochrzciła mianem „wilków Francji".

»Zjednoczone Stany Indonezji«

LONDYN (PAP). Dzienniki londyńskie poświęcają wiele uwagi utworzeniu tzw. „Zjednoczonych Stanów Indonezji".

Dziennik „Daily Worker" pisze:

„Nowy rząd Indonezji jest marionetką w ręku monopoli amerykańskich i holenderskich, które w dalszym ciągu sprawują całkowitą kontrolę nad gospodarką i polityką kraju".

Zajścia w Korei Południowej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu, że w powiatach Isen, Enian, Bonhva i innych powiatach Korei południowej odbyły się masowe demonstracje chłopskie przeciwko działalności tzw. „komisji koreańskiej ONZ".

Fala zaburzeń chłopskich ogarnia również dalsze powiaty Korei południowej, przy czym między chłopami a policją marionetkowego rządu Li-Syn-Mana dochodzi do starć.

NA ROZKAZ HIROHITO

produkowano broń bakteriologiczną

Dalszy ciąg procesu w Chabarowsku

MOSKWA (PAP). W trzecim dniu procesu przeciwko japońskim zbrodniarzom wojennym, toczącego się przed Trybunałem Wojskowym w Chabarowsku, tj. w dniu 27 grudnia br. Trybunał kontynuował przesłuchiwanie oskarżonych.

Oskarżony **Kadzicuka Riudzi**, były naczelnik sztabu sanitarnego armii kwantuńskiej, generał „służby lekarskiej", doktór medycyny, specjalista — bakteriolog, — kierował bezpośrednio pracą „naukowo - badawczą" formacji Nr 731, polegającą na przygotowywaniu i wypróbowywaniu działania broni bakteriologicznej na żywych ludziach.

Oskarżony zeznaje, że formacja nr 731 utworzona została na mocy tajnego rozkazu cesarza japońskiego Hirohito. W okresie tym oskarżony Kadzicuka był naczelnikiem wydziału zarządu wojskowo - sanitarnego w japońskim ministerstwie wojny i był doskonale poinformowany o planowej działalności tej formacji.

Na zapytanie prokuratora oskarżony Kadzicuka wyjaśnia, że formacja nr 731 powstała z końcem 1935 lub początkiem 1936 roku na mocy tajnego rozkazu cesarza Japonii, a następnie uległa rozszerzeniu i reorganizacji na mocy tajnego rozkazu b. ministra wojny — Todzio.

Wszystkie oddziały filialne formacji nr 731 ulokowane zostały bezpośrednio przy granicy ze Związkiem Radzieckim — jak wyjaśnia Kadzicuka — na wypadek wojny z ZSRR.

Oskarżony Kadzicuka przyznaje się do tego, że opracował szczegółowo sposoby prowadzenia wojny bakteriologicznej, polegające na rozpylaniu z samolotów bakterii i pcheł, zarażonych dżumą, na zrzucaniu bomb bakteriologicznych, wreszcie na aktach dywersji lądowej.

Zbrodniczy eksperyment

Oskarżony Kadzicuka opowiada dalej o zastosowaniu broni bakteriologicznej przez formację nr 731 na terytorium Chin. Na zapytanie prokuratora Kadzicuka wyjaśnia, że z formacji Isii Siro wyjeżdżali na teren, leżący na południe od Szanghaju, współpracownicy jego, którzy rozpylali zadżumione pchły z samolotów. Eksperyment ten dał wyniki „pozytywne".

Prokurator: Czy pan jest z zawodu lekarzem?

Oskarżony Kadzicuka: Tak jest.

Prokurator: To znaczy, że pan, lekarz, przedstawiciel zawodu humanitarnego, uważał zastosowanie dziesiątków milionów zadżumionych pcheł przeciwko chińskiej ludności cywilnej jedynie za eksperyment?

Oskarżony Kadzicuka: Tak. Oczywiście. Był to eksperyment — ale był to akt nieludzki i zbrodniczy.

Lekarz-morderca

Z kolei zeznaje oskarżony **Sato Siundzi**, doktór medycyny, generał „służby lekarskiej". Sato Siundzi był od 1941 do 1944 roku naczelnikiem oddziałów „Nami" (Kanton) oraz „Ei" (Nankin), a następnie jako szef służby sanitarnej piątej armii, wchodzącej w skład armii kwantuńskiej, kierował działalnością jednej z filii formacji nr 731.

W zeznaniach swych Sato Siundzi przyznaje się do tego, że był jednym z bezpośrednich organizatorów przygotowań do wojny bakteriologicznej. Organizatorem i pierwszym naczelnikiem oddziału w Nankinie był osławiony „ideolog" wojny bakteriologicznej — Isii Siro, który następnie został szefem formacji nr 731. Oddział w Nankinie miał 12 filii i dysponował personelem w liczbie 500 osób, wśród których było wielu specjalistów — bakteriologów.

Następnie zeznaje oskarżony **Hirazakurá Dzensaku.**

Oskarżony ten od lipca 1942 roku aż do chwili kapitulacji armii kwantuńskiej był odpowiedzialnym współpracownikiem for

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kres wrogim plotkom

Handel w służbie ludzi pracy

Oświadczenie wojewody gdańskiego inż. Zrałka w WRN

Wczoraj odbyło się w Gdańsku kolejne posiedzenie Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. W czasie obrad wojewoda inż. Stanisław Zrałek złożył oświadczenie w sprawie handlu wewnętrznego. Oto treść tego oświadczenia:

Wysoka Rada!

Na dzisiejszym plenum Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, ostatnim w bieżącym roku i zamykającym na Wybrzeżu okres walki i zwycięstw klasy robotniczej w realizacji trzyletniego planu gospodarczego — pozwolę sobie pokrótce zanalizować jeden z odcinków życia gospodarczego naszego województwa.

Będę mówić o handlu wewnętrznym.

Jesteśmy w roku bieżącym świadkami stałego i stosunkowo szybkiego wzrostu masy towarowej, stawianej do dyspozycji wszystkich dystrybutorów handlu uspołecznionego i prywatnego naszego województwa — do rozprowadzenia między konsumentów.

Co mówią cyfry?

O zwiększaniu się masy towarowej wyraźnie mówią przytoczone cyfry:

	styczeń	październik
mąka żytnia	2.600 ton	3.500 ton
mąka pszenna	1.000 „	2.600 „
mięso i tłuszcz zwierz.	1.300 „	1.800 „
olej	40 „	83 „
masło	25 „	130 „
ryby świeże	142 „	300 „
jajka	600.000 szt.	1.650.000 szt.
	styczeń lipiec	październik
wyroby wełniane	235 mil. zł	259 mil. zł
wyroby bawełniane	143 mil. zł 205 mil. zł	
skóry	103 mil. zł	619 mil. zł
mydło	136 ton	146 ton

Przyczyna kolejek

Wobec oczywistego wzrostu masy towarowej — owoców trzyletniego planu — staje przed nami pytanie:

dlaczego są kolejki przed sklepami?

dlaczego jest zdenerwowanie na rynku?

Jedna z głównych przyczyn tego stanu rzeczy leży w niedostatecznej sieci detalicznej sektora uspołecznionego i prywatnego na terenie województwa gdańskiego, nie mogącej rozprowadzić wyprodukowanej masy towarowej szybko i sprawnie we wszystkich dzielnicach miast.

Jako przykład wadliwej i niedostatecznej sieci detalicznej sektora uspołecznionego i prywatnego można podać rozmieszczenie sklepów detalicznych różnych branż na terenie Gdańska.

(Sektor uspołeczniony i prywatny podany jest razem).

Gdańsk - Śródmieście	172	mieszkańców na 1 sklep detal.
Wrzeszcz	238	„ „ „ „
Siedlce	630	„ „ „ „
Sianki	1115	„ „ „ „
Oliwa	305	„ „ „ „
Orunia	280	„ „ „ „
Nowy Port	316	„ „ „ „

Rozmieszczenie takie mogłoby być dobre w Polsce przedwojennej, gdzie klasa robotnicza nie posiadała takiej ilości środków nabywczych jak dziś.

Źródła wzrostu siły nabywczej

Ten wzrost siły nabywczej rodzin robotniczych powstał z kilku źródeł, które mógł dać jedynie nasz ustrój.

PIERWSZE ŹRÓDŁO: poważny, realny wzrost płac świata pracy w porównaniu z latami ubiegłymi.

DRUGIE ŹRÓDŁO: osiągnięcie przez wielkie rzesze robotników wyższych kwalifikacji zawodowych, dające jako ekwiwalent wyższe wynagrodzenie.

TRZECIE ŹRÓDŁO: wielki rozmach budownictwa i produkcji, zatrudniających tym samym wielkie rzesze pracowników fizycznych i umysłowych.

CZWARTE ŹRÓDŁO: wzrost pracujących członków rodzin robotniczych, co daje poważny wzrost siły nabywczej i podniesienie się stopy życiowej.

Wszystko to razem daje globalny wzrost siły nabywczej ludności pracującej, której wymagania w stosunku do jakości i sezonowości towarów z dnia na dzień są wyższe. Ilustracją tego jest na przykład fakt, że **jeśli w 1948 r. zapotrzebowanie na wełnę „0" i 30 - procentową było 37,85 proc. w stosunku do wyższo-procentowych wełen, to w tym roku stosunek zmniejszył się do 31,87%.** Stwierdzenie tego faktu mówi nam wiele o osiągnięciach naszej gospodarki. Mówi nam wyraźnie i jasno, jak wzrastała stopa życiowa klasy robotniczej.

Szkodliwe plotki

Wzrost globalnej siły nabywczej klasy robotniczej oraz niewystarczająca i źle rozłożona sieć detaliczna sektora uspołecznionego i prywatnego

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rocznica proklamowania Republiki Rumuńskiej

(Dokończenie ze str. 1)

Znacjonalizowany wkrótce po utworzeniu Republiki przemysł rumuński poszczycić się może wzrastającą z dnia na dzień wydajnością. Pierwszy plan gospodarczy na rok 1949 — został, jak można sądzić z dotychczasowych rezultatów — przekroczony z nadwyżką, a przewidywał on, jak wiemy, nie lada zadanie: wzrost produkcji przemysłowej o 40 procent. Robotnicy rumuńscy wykonali to zobowiązanie z zapałem i ofiarnością. Akcja współzawodnictwa pracy, która zaczęła się z całym rozmachem rozwijać natychmiast po znacjonalizowaniu zakładów przemysłowych — przybrała na sile zwłaszcza w drugiej połowie bieżącego roku. Świat pracy przyjmował na siebie dodatkowe zobowiązania dla uczczenia ważnych rocznic: święta narodowego w dniu 23 sierpnia, rocznicy Rewolucji Październikowej, czy ostatnio, siedemdziesiątej rocznicy urodzin Józefa Stalina. Już w listopadzie bieżącego roku wiele przodujących zakładów przemysłowych zakończyło plan i zaczęło produkcję na poczet roku 1950.

W połowie roku 1949 Republika Rumuńska przystąpiła do realizacji wielkiego przedsięwzięcia, budowy kanału Dunaj — Morze Czarne. Skróci on znacznie drogę do morza, umożliwi statkom morskim dostęp do wnętrza kraju, a jednocześnie zmieni w kraj dobrobytu — obszar, przez który zostanie przekopany — zaniedbaną, zacofaną i nieurodzajną Dobrudżę. Ta gigantyczna praca, do której natchnienie czerpią Rumuni z wielkich osiągnięć Związku Radzieckiego, przemieniającego i ujarzmiającego przyrodę — zmobilizowała szerokie masy narodu. Wzdłuż kanału wyrosną w niedalekiej przyszłości nowe miasta, ośrodki przemysłowe i nowoczesny port na Morzu Czarnym.

Nowy pięcioletni plan gospodarczy przewiduje znaczny wzrost produkcji przemysłowej i dalsze racjonalne wykorzystanie wspaniałych bogactw naturalnych Rumunii. W ostatnim roku planu — Rumunia produkować będzie 1.250.000 ton stali, milion ton surówki żelaznej, 8 milionów ton węgla, 700.000 ton koksu. Zostanie również znacznie zwiększona produkcja maszyn rolniczych, które stworzą podstawy do socjalistycznej przebudowy rolnictwa. W roku 1955 — Rumunia posiadać będzie 25 tysięcy traktorów. W ramach planu pięcioletniego rozpoczęta zostanie na wielką skalę elektryfikacja kraju.

W wyniku rozwoju gospodarczego, stopa życiowa ludności wzrośnie w porównaniu z rokiem 1949 — o 80 proc.

Republika Rumuńska kroczy zdecydowanie ku lepszemu jutru, polepszając z roku na rok warunki życiowe ludu pracującego, stwarzając podstawy jego rozwoju kulturalnego.

Bilans osiągnięć Ludowej Republiki może być przedmiotem dumy całego narodu rumuńskiego.

Z Rumunią kroczącą w szeregu państw demokracji ludowej po drodze pokoju i postępu łączą nas szczere, serdeczne więzy, podkreślone specjalnym układem o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, zawartym w styczniu br.

Osiągnięcia Rumuńskiej Republiki stanowią poważny wkład w dzieło umocnienia pokoju i ostatecznego zwycięstwa sprawiedliwości społecznej. (Dr).

Kres wrogim plotkom

Handel w służbie ludzi pracy

Oświadczenie wojewody gdańskiego inż. Zrałka w WRN

(Dokończenie ze str. 1)

daje możność pewnym elementom spekulacyjnym tworzyć na rynku zdenerwowanie oraz psychozę braku towaru przez puszczanie przeróżnego rodzaju plotek. Umożliwia to im wszelkiego rodzaju kombinacje, jak na przykład tworzenie sztucznych kolejek przed sklepami za towarami „kurantowymi" i sezonowymi celem wykupienia ich i sprzedawania potem pod halami po cenach paskarskich światu pracy, który nie ma czasu na wystawanie w kolejkach całymi godzinami. Wszystko to razem wytwarza u konsumenta sugestię że plotki o braku towarów mają realne podstawy i oparte są na dowodach.

Co mają na celu kombinatorzy i spekulanci?

Ostatnio jest lansowana teoryjka przez pewne koła wielkich kapitalistów o likwidacji sklepów drobno - towarowych, których rzekomo miejsca ma zająć M.H.D.

Do czego potrzebna jest im ta teoryjka?

Cała tajemnica i sens jej tkwi w metodach działania ośrodków kapitalistycznych sektora prywatnego.

Przy planowym rozdziale wyprodukowanych towarów — zmniejsza sieć sklepów prywatnych i uspołecznionych pozwoli rekinom kapitalistycznym pochwycić większą ilość towarów w swoje ręce — a to da im możność robienia dużych obrotów i ciągnięcia wielkich zysków.

Po drugie — przy trudnościach w zaopatrzeniu świata pracy i powstałym stąd niepokoju i zdenerwowaniu na rynku powstanie możność przeróżnego rodzaju kombinacji i „biznesów".

Wtedy będą mogli następcy Kuzydłowskich i Wojtasów w Gdyni prowadzić w dalszym ciągu lewe, nie księgowane zakupy i sprzedawać towary nie istniejącym firmom jak n. p. fikcyjnej firmie A. Kapłan w Łodzi ul. Kolińskiego 195 m. 5.

Oczywiście większa ilość kupców nie poszła i nie pójdzie na te „triki" spekulacyjne, ale trzeba ich przestrzec by nie ulegali wrogiej sugestii, nie ulegali drugiej teoryjce, **o „samolikwidacji"**

Na teoryjkę tę trzeba zwrócić uwagę i szerokim rzeszom świata pracy.

Lansowanie tej teorii ma według reakcyjnych obliczeń stworzyć nerwowość na rynku, formować ogonki przy zakupach i stwarzać nowe możliwości spekulacyjne przy pogoni konsumenta za towarem.

Kupcy rzetelni pod opieką

W walce z tą siecią i gmatwaniną wrogich teorii i haseł w rodzaju: „M.H.D. wypiera sektor prywatny", „sieć prywatna handlu detalicznego likwiduje się sama", „wykupuj wszystko bo później będzie trudniej i większy będzie ogonek przed sklepem", — winniśmy niewątpliwie zróżniczkować kupców, gdyż bez tego nie będziemy w stanie przeprowadzić sprawiedliwego rozdziału masy towarowej i otoczyć rzetelnych kupców właściwą opieką.

Jest miejsce dla sektora prywatnego

Należy stwierdzić z całą jasnością:

PO PIERWSZE: W obliczu coraz bardziej rosnących potrzeb naszej ludności, wobec coraz większej masy towarowej, rzucanej na ich zaspokojenie, obok rozszerzonej sieci sklepów sektora uspołecznionego — jest miejsce dla sektora prywatnego. Ci, którzy tego nie rozumieją i swoim postępowaniem administracyjnym, czy skarbowym dają żer teoriom i teoryjkom, o których mówiłem i tym samym utrudniają realizację polityki Rządu na odcinku zaopatrzenia, będą szybko przywołani do porządku.

PO DRUGIE: Celem powołania do życia MHD na terenie trójmiasta było wyrównanie niewystarczającej dotychczas sieci detalicznej, a nie likwidacja „prywatnej inicjatywy". Byłaby to bowiem „partyzantka", nie uzasadniona sytuacją ekonomiczną — i utrudniająca w rezultacie zaopatrzenie świata pracy, co jest na tym odcinku życia gospodarczego naszym głównym zadaniem.

Zorganizowanie MHD winno realizację tego zadania w znacznym stopniu ułatwić.

Przedsiębiorstwo przeładunkowe dla małych portów

WARSZAWA (PAP). Z dn. 1 stycznia 1950 r. zostanie uruchomione państwowe Przedsiębiorstwo Przeładunkowe dla małych portów morskich z siedzibą centrali w Słupsku.

Przedmiotem działalności Państwowego Przedsiębiorstwa Przeładunkowego będzie wykonywanie usług portowych w zakresie przeładunku i magazynowania towarów oraz cumownictwa w Ustce, Darłowie i Kołobrzegu, gdzie mieścić się będą oddziały tego przedsiębiorstwa.

Stan szkolnictwa

W czasie wczorajszych obrad WRN dużo uwagi poza tym poświęcono sprawie oświaty. Kurator Okręgu Gdańskiego ob. **Błasiński** złożył sprawozdanie ze stanu szkolnictwa w woj. gdańskim. W ożywionej dyskusji, która rozwinęła się po sprawozdaniu poruszono dużo istotnych problemów.

O tej części obrad poinformujemy szerzej w numerze jutrzejszym.

Na rozkaz Hirohito

(Dokończenie ze str. 1)

macji nr 100. Formacja ta — jak zeznaje Hirazakura Dzensaku — zajmowała się przygotowaniami do wojny bakteriologicznej. Siedzibą sztabu formacji było miasteczko Min-Cze-Tuń, położone kilka kilometrów od miasta Czan-Czuń. Formacja miała swe filie w Dairenie, Chailarze i innych miejscowościach, a nadto swe jednostki przy każdej armii. Sam sztab formacji liczył ponad 800 osób.

Na zapytanie prokuratora oskarżony Hirazakura Dzensaku wyjaśnia, że formacja nr 100 „specjalizowała się" w szczególności w wąglika oraz dżumie zwierzęcej.

Dywersja bakteriologiczna

Po przerwie południowej zeznawał oskarżony **Takachasi Takaacu**, generał służby weterynaryjnej, który od 1941 roku aż do chwili kapitulacji Japonii zajmował stanowisko szefa zarządu weterynaryjnego armii kwantuńskiej.

Takachasi Takaacu kierował bezpośrednio działalnością formacji bakteriologicznej nr 100 i był jednym z najbardziej czynnych uczestników przygotowań do wojny bakteriologicznej.

Oskarżony ten stale propagował broń bakteriologiczną jako jeden z najbardziej skutecznych rodzajów broni.

Oskarżony Takachasi zeznaje, że zadaniem formacji nr 100 była masowa produkcja bakterii dla celów wojny i dywersji bakteriologicznej.

Na zapytanie prokuratora Takachasi wyjaśnia, że wojnę bakteriologiczną przygotowywano przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Czwarty dzień procesu

W czwartym dniu procesu — 28 grudnia br. Trybunał kontynuował przesłuchiwanie oskarżonych.

Jako pierwszy w czwartym dniu procesu zeznaje oskarżony *Onoye Masao*. Od października 1943 roku aż do 1945 roku zajmował on stanowisko naczelnika filii nr 643, formacji nr 731 i brał bezpośredni czynny udział w przygotowywaniu broni bakteriologicznej. Filia zorganizowała masową hodowlę pcheł, które zarażano dżumą.

W dalszym ciągu zeznawali oskarżeni *Kikuczi Norimicu* oraz *Kurusima Yudzi*.

Obaj oskarżeni przyznali się do tego, iż byli pracownikami jednostek, których zadaniem było prowadzenie wojny bakteriologicznej i że pracą swą przyczyniali się do przygotowań wojennych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Obaj oskarżeni zostali przeszkoleni na specjalnych kursach bakteriologicznych.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Postępowanie dowodowe

Postępowanie dowodowe rozpoczęło się od przesłuchania świadka — pułkownika *Tamury*, byłego szefa kadr armii kwantuńskiej.

Świadek Tamura zeznaje, iż został poinformowany przez generała Hatę, że formacja nr 731 zajmuje się przygotowaniami do wojny bakteriologicznej. Generał Hata polecił świadkowi zajęcie się doborem odpowiednich kadr dla formacji nr 731.

W czerwcu 1945 roku świadek otrzymał rozkaz od głównodowodzącego armii kwantuńskiej wyjazdu do formacji nr 731 celem zbadania na miejscu warunków pracy i ustalenia warunków, koniecznych dla aktywizacji dalszych prac.

Robotnicze konto oszczędności zwiększa dochód wspólny

Jak wiadomo, oszczędność zaczyna się od drobnostek: od gramów zaoszczędzonego surowca, od decymetrowych skrawków skóry, od kilowat-godzin energii elektrycznej. Ze względu jednak na masowe rozmiary produkcji socjalistycznej znikome te cząstki składają się w sumie na znaczne wartości materialne, co pozwala produkować dodatkowo wielką ilość rozmaitych wyrobów.

Większość robotników kombinatu szczełkowskiego współzawodniczy z sobą w oszczędzaniu surowca i materiałów. Wszyscy oni otworzyli tzw. konta bieżące oszczędności, w których obok wskaźników wydajności i jakości produkcji — istnieje rubryka ilości zaoszczędzonych surowców i materiałów.

Do niedawna robotnica kombinatu szczełkowskiego, K. Lebiediewa, zatrudniona przy nawijaniu szpulek, kładąc szpulki na maszynę, pozostawiała — podobnie jak wszyscy — dłuższy zapas nitki długości około dwóch metrów. Potem zapas odcinano i wyrzucano jako odpadki.

Obecnie Lebiediewa pozostawia jedynie niezbędny zapas, długości nie większej, niż pół metra. W wyniku tego ulepszenia na konto stachanówki zapisuje się co miesiąc około 90 kilogramów zaoszczędzonej przędzy.

Każdy gram jest cenny

Surowiec oszczędzają również tkacze, walczący o zredukowanie odpadków do minimum. Stachanówki z brygady Maczkowa zaoszczędziły w lipcu 19 kg przędzy, z której utkano dodatkowo 340 m tkaniny. Ogółem w ciągu 7 miesięcy brygada zaoszczędziła setki kilogramów surowca, z którego wyprodukowano 1900 m tkanin.

Oszczędne zużywanie surowca pozwoliło załodze kombinatu szczełkowskiego zaoszczędzić w ciągu ostatnich 3 miesięcy 44,4 ton bawełny i 4.152 kg przędzy. A przecież z tej ilości przędzy można wyprodukować tkaniny, wystarczające na uszycie 12 tysięcy sukien!

Konta osobiste — twierdzi Bragin — są wielką pomocą we współzawodnictwie o oszczędność funduszów i materiałów. Każdy kilogram metalu, zaoszczędzony przez wykrawacza - tokarza czy gisera, rejestrowany jest na kontach osobistych i robotnicy wiedzą, jaki jest ich wkład w sprawę oszczędności oraz ile zaoszczędzili ich towarzysze w brygadzie i oddziele.

W wyniku współzawodnictwa o oszczędność narzędzi i materiałów fabryka parowozów w Kołomnie zaoszczędziła już ilość metalu, wystarczającą na wyprodukowanie 8 wielkich parowozów.

Bogatym doświadczeniem w walce o oszczędność może się poszczycić załoga fabryki „Kalibr". Każdy robotnik fabryki opracował osobisty plan oszczędności, przemyślał gruntownie wszystkie możliwości zaoszczędzenia metalu, energii elektrycznej, smaru, narzędzi. Przy wejściu do oddziału automatów nad tokarką Matwiejewa wisi tabliczka z napisem: „Rozrachunek gospodarczy komsomolsko - młodzieżowej brygady frezerów Andrzeja Matwiejewa". Na tabliczce widnieją wszystkie dane dotyczące pracy brygady; koszt energii elektrycznej, zużywanej na napęd tokarek i ich oświetlenie, koszt materiałów do czyszczenia i smarowania maszyn, koszt narzędzi itd.

Grosz do grosza

Brygadzista obliczył, że do końca roku załoga jego zaoszczędzi 4.840 rubli. W swym zobowiązaniu Matwiejew wymienia dokładnie źródła oszczędności. Dzięki oszczędnemu zużyciu narzędzi brygada uzyska 1.840 rubli oszczędności, propozycje racjonalizatorskie przyniosą 1.800 rubli, a 2.000 rubli zaoszczędzi się dzięki zredukowaniu ilości wybrakowanych materiałów i podwyższeniu wydajności pracy. Ma się też czym poszczycić brygada inicjatora kont osobistych, Włodzimierza Utkina. Dotychczas tokarze tej brygady produkowali przez 8 godzin 80 klamer mikrometrycznych i zużywali na to 500 kilowatgodzin energii elektrycznej. Obecnie w tym samym czasie i przy tym samym zużyciu energii produkują oni 160 klamer. W rezultacie zaoszczędzono na czysto 500 kilowatgodzin.

Załoga „Kalibru" obliczyła, że wszystkie te gramy metalu, smarów, kilowatgodziny energii elektrycznej złożą się w ostatecznym wyniku na poważną sumę oszczędności nie mniejszą, niż 300.000 rubli.

A. Mirecki

RUCH STATKÓW

Nazwa	Makler	Ładun	Skąd Dokąd
od dnia 28. 12 godz. 15.00			
do dnia 29. 12 godz. 15.00			
GDYNIA:	— na wejściu:		
Miląur szw.	Baltica	pusty	—
Lechistan pol.	GAL	drobn.	Brema
Smoleńsk radz	Navig.	pusty	Gdańsk
Silja fin.		„	„
Karen Toft dun	Baltica	—	—
Fobruk pol.	GAL	—	—
Lagerfors isl.	RB.	—	—
Lisken szw.	Baltica	—	—
Frigg szw.	Navig.	—	—
Ritta Maersk dun	„	—	—
— na wyjściu:			
Ivan Kondrup dun.	Navig.	węgiel	Francja
Colby dun	Baltica	pusty	Dania
Inga Elle fin.	Navig	węgiel	Finlandia
Gundborg Segrell szw.	Baltica	„	Szwecja
Ulsnes nbr.	Agmor	drobn.	Norwegia
Davina Geakoop pol.	Navig.	„	Holandia
Alden fin.	„	węgiel	Finlandia
Oberlyn pol.	GAL	drobn.	Gdańsk
Hilde dun.	Baltica	—	—
GDAŃSK:	— na wejściu:		
Kwiatkowski radz.	Baltica	jęczm.	Dania
— na wyjściu:			
Lone szw.	Baltica	węgiel	Szwecja
Smoleńsk radz	Navig.	cement	Gdynia
Edith szw.	Agmor	węgiel	Caen
Frode szw.	Navig	„ „	Szwecja
Silja fin.	„	drobn.	Helsinki
Norune szw.	Agmor	węgiel	Szwecja
Ritta H. fin	Navig	koks	Mantyluo
Ulea fin.	„	węgiel	Finlandia
Astrid szw.	Baltica	zboże	Dania
Mathilda szw.	„	węgiel	Szwecja

Od Wydawnictwa!

Redakcja i Administracja zawiadamiają, że do numeru noworocznego »DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO« zostanie dołączony **bezpłatnie**

KALENDARZ na r. 1950

jako upominek dla Czytelników i Sympatyków naszego pisma

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

POLSKI CEMENT DO SINGAPURU

W Gdyni ładuje obecnie większą partię cementu duński statek „Nordfarer", należący do East Asiatic Company w Kopenhadze. Ładunek swój statek zabrał do Singapuru dla kilku tamtejszych odbiorców.

OBSŁUGA LINII FINLANDIA — POLSKA

Na linii regularnej Helsinki — Gdańsk, obsługiwanej przez fińskiego armatora „Finska Anfartygs A/B", w miejsce popularnego w Gdańsku „Mira", kursuje od pewnego czasu „Iris". „Mira" przechodzi obecnie remont w Helsinkach.

W niedalekiej przyszłości na linię tę wejdzie jeszcze statek „Zefir".

REORGANIZACJA „ŁOSOSIA"

W roku 1950 nastąpi reorganizacja Spółdzielni Rybacko - Przemysłowej „Łosoś" w Gdyni w Rybacką Spółdzielnię Pracy.

Przetwórnie w Gdyni i na Helu, wraz z całym aparatem pracowniczym, przekazane zostaną Państwowej Centrali Rybnej.

RYBACY KOŁOBRZESCY MAJĄ RADIO

W listopadzie br. rybacy kołobrzescy zakupili dla świetlicy w Kołobrzegu nowy radioodbiornik.

Radioodbiorniki posiadają rybackie świetlice również w Trzebieży, Stępnicy, Wolinie, Nowym Warpnie i Dziwnowie.

KUTRY RYBACKIE w akcji ratowniczej

Wiosną br. Spółdzielnia Rybacko-Przemysłowa „Łosoś" zaczęła udzielać pomocy kutrom rozbitym i osiadłym na mieliznach. Prace podjęto z własnej inicjatywy, bez żadnej pomocy materialnej i pieniężnej Dopiero po upływie pewnego czasu Ministerstwo Żeglugi upoważniło spółdzielnie do prowadzenia ratowniczej pracy na morzu.

Dotychczas słabo wyposażone jednostki ekipy w trudnych warunkach atmosferycznych wyratowały dużo kutrów rybackich, m. in. między Łebą a Ustką „Dar 6", kuter rybacki wartości 7 milionów zł. Okres ratowania kutra trwał niemal 2 miesiące.

Niedawno mały, 300-tonowy norweski statek motorowy płynący na Zatoce Gdańskiej z ładunkiem 220 ton leczniczego tranu dla Polski, z powodu defektu maszyn wzywał sygnałami świetlnymi o pomoc.

Wezwania pomocy spostrzegły wypływające na połów kutry rybackie. Wówczas kuter „Gdy 72" w ostatniej chwili przed wpadnięciem statku na wrak przyholował go w bezpieczne miejsce na redę.

Za udzielenie tej pomocy przedstawiciele armatora i Towarzystwa Ubezpieczeń w Norwegii zobowiązali się wypłacić Spółdzielni 10.000 koron norweskich. (no)

Liga Kobiet godzi zwaśnione małżeństwa

Wyniki III etapu współzawodnictwa pracy

Koła miejskie Ligi Kobiet z Gdańska zakończyły trzeci etap współzawodnictwa. Z tej okazji odbyła się w dniu 28. 12 odprawa przewodniczących kół, oraz aktywistek L. K.

Po referacie na temat współzawodnictwa pracy, wygłoszonym przez przedstawiciela Kom. Miejskiego PZPR ob. **Paszko**, wywiązała się krótka dyskusja.

— Jestem pracownicą Centrali Tekstylnej —powiedziała m. in. ob. **Łabenko**. Kiedy w marcu przyszły do nas regulaminy i przepisy o współzawodnictwie, nie bardzo się wszyscy chętnie do tej akcji odnieśli. Podnosiły się głosy i to nawet wśród dyrekcji, że praca biurowa do współzawodnictwa się nie nadaje, że przepisy są nierealne, że nic ze współzawodnictwa u nas nie wyjdzie. I wtedy my, kobiety, wydaiysmy odezwę do członkiń Ligi Kobiet, żeby podjąć współzawodnictwo. W I i II etapie nie widać było żadnych rezultatów. Ale, żebyście wiedziały, jakie tam były stosy zaległości biurowych! W III etapie znać już było skutki współzawodnictwa. **Nie tylko zlikwidowaliśmy zaległości, ale nawet wyłoniło się 3 przodowników pracy, którzy dostali nagrody. A dziś nie ma u nas pracownika, który by nie należał do współzawodnictwa i ruchu tego nie popierał.**

Poza współzawodnictwem, prowadzonym przez kobiety na terenie zakładów pracy, bardzo pozytywne rezultaty przynosi współzawodnictwo, organizowane wewnątrz Ligi Kobiet, między poszczególnymi kołami. Z wynikami trzeciego etapu zaznajamia zebrane przewodnicząca Zarządu Miejskiego L. K. ob. **Marcinlakowa**.

W trzecim etapie współzawodnictwa powstało 50 nowych kół (9 terenowych), a liczba członkiń powiększyła się o 5.200. Wygłoszono 646 referatów, propagujących pokój, referaty te wysłuchało ok. 16 tys. kobiet. 45 ekip wyjeżdżało na wieś, powstały 2 zespoły czytelnicze, wyłoniono 58 aktywistek do walki z analfabetyzmem, dzięki działalności członkiń Ligi ujawniono i zarejestrowano 180 analfabetów, w 5 kołach podjęto nauczanie analfabetów.

Ponadto z prac kulturalno - oświatowych wymienić należy **zorganizowanie 7 nowych zespołów świetlicowych, założenie 24 nowych zespołów gazetek ściennych, wzbogacenie biblioteczek o 1676 nowych książek.**

Poza pracą, która wynika z regulaminu, członkinie poszczególnych kół podjęły nadprogramowo pewne akcje. Pomysłowość i dobra wola członkiń Ligi przyczyniły się do uprzyjemnienia życia dziatwie z Domów Dziecka, (np. jedno z kół ofiarowało 160 sukienek dla Domu Dziecka), ulżenia doli kobiet (Zarząd Miejski L.K. zatrudnił 163 kobiety). Jak duży wpływ ma Liga Kobiet na życie rodziny, świadczy dość oryginalna pozycja: **pogodzenie 15 powaśnionych małżeństw.**

Skierowanie 67 · alkoholików na przymusowe leczenie, zajęcie się pewną liczbą kobiet, trudniących się nierządem — to pozycje, które świadczą o pożytecznej pracy Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet.

Za wydajną pracę wyróżniono 11 kół: Woj. Komendy SP, Spółdzielni Pracy Ogniwo, Gdańskich Zakładów Ceramiki Czerwonej, koło terenowe Wrzeszcz, Jednostki Wojsk., Państwowych Zakładów Futrzarskich, Państwowych Zakładów Dziewiarskich Nr 10, V Komisariatu M. O., Dyrekcji DO KP, Gdańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Spółdzielni Mleczarskiej Kartuzy. Koła te otrzymały dyplomy. Ponadto 12 sprawnie pracujących kół otrzymało nagrody w postaci książek. (ż)

Recepcje noworoczne

Prezydent m. Gdańska ob. Piotr Stolarek życzenia w dniu Nowego Roku 1950 przyjmuje o godzinie 10 w Ratuszu Staromiejskim (ul. Korzenna).

W dniu 1 stycznia o godzinie 11 Prezydent Miasta Gdańska będzie przyjmował w gmachu Zarządu Miasta życzenia noworoczne dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu.

Odwołanie audycji

Audycja muzyki radzieckiej, zapowiedziana na 30. b. m. o godz. 18 w Sali Państwowej Szkoły Muzycznej w Gdyni, została z powodów technicznych, przełożona na następny tydzień.

Ponad 20 tysięcy osób

nauczyliśmy w tym półroczu czytać i pisać

W dniu 21 grudnia br. na zakończenie Tygodnia Walki z Analfabetyzmem odbyła się w Gdańsku skromna uroczystość wręczenia nagród pracownikom i działaczom Społecznych Komisji Powiatowych i Miejskich do Walki z Analfabetyzmem. Wręczenie nagród dokonał pełnomocnik wojewódzki ob. **Duda-Dziewierz** w gabinecie przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Po złożeniu meldunków przez podinspektorów ze stanu akcji w poszczególnych powiatach i miastach Wybrzeża, pełnomocnik podziękował za wkład pracy, podkreślając, że wyniki osiągnięte od sierpnia do 21 grudnia należy ocenić dodatnio. Mamy jeszcze duże braki we frekwencji w poszczególnych powiatach, atmosfera pracy poszczególnych kursów budzi pewne zastrzeżenia, ale w sumie akcja wypadła dobrze.

W dniu 21 grudnia możemy stwierdzić przekroczenie planu pracy na miesiąc styczeń i luty 1950 r. o pełne 2000 uczniów korzystających z nauki. Skracamy tym wykonanie ustawy z dnia 7 kwietnia 1949 r. o pełne 11 miesięcy. **Przeciętna frekwencja dla miasta Gdańska dochodzi już do 72 proc., 24 gminy w okręgu posiadają frekwencję od 90 do 99 procent.**

W chwili obecnej uczy się 20.239 słuchaczy na 1100 kursach i w 92 ośrodkach na terenie województwa. W dniu 18 grudnia zakończyły pracę 34 kursy, wypuszczając na dalszą naukę do szkół i kursów dla dorosłych lub zespołów dobrego czytania 710 absolwentów. Razem stanowi to 20.949 osób objętych nauczaniem początkowym na 21.725 zarejestrowanych w dniu 20 czerwca 1949 roku.

Otrzymali: trzy nagrody Pełnomocnika Rządu — pracownicy pedagogiczni Kuratorium, 28 nagród Pełnomocnika Wojewódzkiego — 6 pełnomocników powiatowych i miejskich, 1 starosta, 1 inspektor szkolny, 15 podinspektorów, 4 działaczy społecznych, w tym 1 dzielnicowy. (n)

Pierwsza świetlica na terenie budowli

Dnia 29 bm. odbyło się otwarcie pierwszej na terenie woj. gdańskiego świetlicy SPB, zorganizowanej na budowli.

Na piątym piętrze w nowopowstającej chłodni gdyńskiej wykończono i pięknie urządzono obszerną salę. Dużą szafę zapełniono książkami i grami towarzyskimi. Przy licznych stolikach zajęli miejsca robotnicy budowlani, do których przemówił przedstawiciel SPB, ob. Ziółkowski. Referat o roli świetlic w życiu społecznym wygłosiła ob. Mieczysława Matuszak — przedst. Związku Zawod. Pracowników Budowlanych.

W dniu 3 stycznia rozpocznie się tutaj pierwszy kurs szkolenia zawodowego dla cieśli i murarzy. (Lig)

MIGAWKI z wybrzeża

Czy zabawki są tylko dla dzieci?

Janek dostał na gwiazdkę kalejdoskop. Chłopiec bardzo ucieszył się z podarku. Zanim jednak zdążył go dokładnie obejrzeć, już zainteresował się kalejdoskopem starszy brat:

— O, jakie wspaniałe kwiaty, a teraz gwiazda, o, o... — zaczął wołać z zachwytem.

— Pokaż, niechno ja spojrzę — odebrał chłopcu kalejdoskop ojciec.

— Daj, tatusiu, teraz mnie — prosił Janek.

Ale daremnie. Bo kalejdoskop powędrował z kolei do rąk wujka, potem cioci. A i mama też chciała choć raz spojrzeć na magiczne szkiełka. Mamie wyrwał kalejdoskop z rąk dziadek, po dziadku odziedziczył go pan Stefan, sublokator, tuż przy nim mrużyła jedno oko narzeczona pana Stefana, Ziuta, pragnąc obejrzeć także kolorowe wzory.

A pod choinką siedział markotny Janek, dumając gorzko nad obłudą starszych, którzy twierdzą, że zabawki są tylko dla dzieci... (ż)

Spirytus i spirytyzm

W pociągu, jadącym w kierunku Wejherowa, jakiś zapalony spirytysta, dla podkreślenia wagi

seansów spirytystycznych, usiłował skomplikowanie wytłumaczyć współpasażerom łączność łacińskiego wyrazu „spiritus" (duch) ze słowem „spirytyzm".

Pasażer jadący w przedziale i pilnie przysłuchujący się wywodom „spirytysty", skwapliwie je potwierdził:

— Jak Boga kocham, to prawda! — Ile razy napiję się spirytusu, to widzę jakieś duchy. Na trzeźwo, psiakrew nie chcą mi się pokazać! (b. d.)

Inwentaryzacja nie może być hamulcem w handlu

W związku z zaobserwowanym w roku ubiegłym, przewlekłym przeprowadzaniem inwentaryzacji w prywatnych przedsiębiorstwach handlowych i wynikłymi z tego powodu zaburzeniami w normalnym funkcjonowaniu sklepów, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego podaje wszystkim zainteresowanym do wiadomości, że na przełomie lat 1949 — 1950 inwentaryzacja w prywatnych przedsiębiorstwach handlowych nie może kolidować z normalnym funkcjonowaniem tych przedsiębiorstw. Prywatne przedsiębiorstwa handlowe powinny być otwarte bez ograniczeń w normalnych godzinach handlu zarówno w dniu 31 grudnia 1949 roku, jak i w dniach nastepnych, poczynając od dnia 2 stycznia 1950 roku.

Winni przekroczenia tych przepisów pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

Sprzedaż mięsa w dniu 31 grudnia

W sobotę dnia 31 grudnia br. na terenie Gdańska, Gdyni i Sopotu wolnorynkowa sprzedaż mięsa i jego przetworów, będzie się odbywała od godz. 14 do 19.

Mięso na bony i listy imienne sprzedawane będzie do godz. 14.

Złóż ofiarę na T. B. S.

Zaangażujemy od 1 stycznia buchaltera - bilansistę na stanowisko kierownicze
Hotel „ORBIS" — Gdańsk
11943k

GDYNIA — LĘBORK
zgubiono teczkę brązową,
jedno zamknięcie i dwa zapięcia, zawierającą świadectwa pracy z Francji, jedno z Polski, dyplom polsko-francuski szofer-mechanik, książeczkę z adresami, okulary, lusterko z grzebieniem. Dla znalazcy dobre wynagrodzenie. Podgórski Grzegorz, **Bolesławiec, ul. Gdańska 46 III p.** 11940-k woj. wrocławskie.

SYLWESTER
W RESTAURACJI „George"
Gdynia, ul. 3 Maja 21, tel. 35 - 81
DOBOROWA ORKIESTRA
POCZĄTEK o GODZINIE 20 ZARZĄD
11945k

GRAND-CAFÉ
GDYNIA, Skwer Kościuszki 24 zaprasza
na **Wieczór Sylwestrowy**
od godziny 21 do RANA
SPECJALNA KONSUMPCJA Z SZAMPANEM ZŁ. 700.—
Stoliki nie będą rezerwowane wobec czego prosimy o punktualne przybycie.
11944-k

Zabawa Sylwestrowa
dla członków i wprowadzonych gości
SOBOTA 31 grudnia 1949 r. — GODZ. 21
STOWARZYSZENIE »OGNISKO«
Gdańsk-Wrzeszcz, Uphagena 23-28
11938

Już czas zamawiać w abonamencie
POLSKIE ZNACZKI POCZTOWE DO ZBIORÓW NA ROK 1950
POLECAMY II-GIE WYDANIE KATALOGU
„Znaczki pocztowe Polski Demokratycznej"
NASZEGO NAKŁADU W CENIE ZŁ 495.— + PRZESYŁKA 90 ZŁ. DUŻY WYBÓR ZNACZKÓW, ALBUMÓW, WKŁADNIKÓW I T. P. 11817-k
CENTRALA FILATELISTYCZNA WARSZAWA NOWOGRODZKA 48

Nie omijaj fortuny
kup jak najszybciej los
w „ORBISIE"
11773-k

KSIĘGOWEGO — bilansistę 10902
zatrudni natychmiast
CENTRALA ZŁOMU
WRZESZCZ
ul. Dekerta Nr 4a

Państwowa Fabryka Maszyn i Odlewnia Nr 1
w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka Nr 216
zatrudni natychmiast:
modelarzy **frezerów**
formierzy 11910-k **ślusarzy**
tokarzy **spawaczy**
oraz pracowników niewykwalifikowanych do nauki
Zgłoszenia u Referenta Personalnego od godz. 8 — 12

100.000.— Gwiazdkowe wygrane w IV kl. 100.000.—
na nr 58009 **57 loterii padły** na nr 71092
w KOLEKTURZE Nr 182
Witolda STEFANSKIEGO
GDAŃSK-WRZESZCZ. Grunwaldzka 75/85
Losy I kl. 58 lot. rezerwujemy tylko do dnia 6 stycznia 1950 roku

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH LICEÓW TECHNICZNYCH DLA DOROSŁYCH
ogłasza zapisy na Wydział Budowlany, Mechaniczny i Elektryczny. Podania wraz z załącznikami Sekretariat przyjmuje od 6 do 15 stycznia 1950 r.
Egzamin sprawdzający rozpocznie się 18 stycznia.
Bliższe informacje w Sekretariacie, Gdańsk, Białowieska 1
11850-k

Przetarg ofertowy

Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejscowego na Woj. Gdańskie ogłasza niniejszym przetarg ofertowy na sprzedaż n/w pojazdów mechanicznych:

1) **samochód osobowy marki „Wanderer"** — nie na chodzie, z ogumieniem.
2) **samochód osobowy marki „Hanomag"** — nie na chodzie, z ogumieniem.
3) **samochód osobowy marki „Opel—Kadet"** — nie na chodzie, z ogumieniem.
4) **samochód osobowy marki „Lancia"** — nie na chodzie, bez ogumienia.
5) **samochód ciężarowy marki „Phenomen"** — nie na chodzie.
6) **ciągnik marki „Lanz-Buldog"** — nie na chodzie, z ogumieniem.

Pojazdy wymienione w pkt. 1, 2, 3, 4 i 6 można oglądac na placu magazynu w Oliwie, ul. Lęborska 3, oraz w pkt. 5 — w garażu Fabryki Maszyn i Odlewni Nr 2 w Pucku, ul. 10-go Lutego Nr 18, codziennie w godzinach od 8 do 16.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg samochodowy" należy składać w Dziale Admin. Gosp. Dyrekcji Państw. Przem. Miejsc. w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 216, w terminie do dnia 17 stycznia 1950 r. do g. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 stycznia 1950 roku o godzinie 10.00. Dyr. Państw. Przem. Miejsc. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn.

11911-k

SPROSTOWANIE

P. C. H. Ekspozytura Rejonowa w Gdańsku podaje do wiadomości odbiorcom, że magazyny hurtowni i sklepy detaliczne województwa gdańskiego będą czynne w **dniach 30 i 31 grudnia 1949 r.** Tym samym ogłoszenia z dnia 28 i 29 grudnia 1949 r. są nieważne.

11939-k

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
zakupi natychmiast
2 szafy żelazne do akt
Oferty kierować na adres C.Z.M.P.D. GDAŃSK, ul. Karmelicka 1—2
11934-k

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
Koncert Filharmonii Bałtyckiej 19.30

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
Nieczynny (dzień wolny od pracy).

TEATR KAMERALNY — SOPOT
Nieczynny (dzień wolny od pracy).

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — Pustelnia Parmeńska — dozwolony od lat 18 — godz. 16, 18 20.
GDYNIA — Atlantic — Bogata narzeczona — komedia muzyczna pocz. w dni powszednie godz. 13.30.
GDYNIA — „Goplana" „30-lecie Wielkiej Rewolucji październikowej". Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Fala" — „Dwaj panowie F" dozw. l. 16. godz. 18, 20.
GDYNIA — „Promień" — „Trzeci szturm" Początek 18, 20.30. W niedziele 16. Od lat 14.
SOPOT — Bałtyk — Żelazny dziadek — dozw. od lat 8 Początek godz. 16. 18, 20.
SOPOT — „Polonia" — „Eksperyment doktora Ehrlicha" od 14 lat. godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta od 14.00.
OLIWA — „Polonia" — „Klęska szpiega" — dozwolony od lat 14. Początek godz. 16, 18. 20 w niedz. od 14.
WRZESZCZ — Capitol — „Bogaty plon" pocz. godz. 16, 18, 20. W niedz. 14, 16, 18, 20. Dozwolony dla młodzieży.
WRZESZCZ — Bajka — Arinka — dozw. od lat 14. Seanse godz. 16, 18, 20.
GDAŃSK — Światowid — Nieczynne z powodu remontu.

DYŻURY APTEK

od dnia 24. 12. do 31. 12. br.

GDYNIA:
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska 122.
SOPOT:
Apteka Morska — ul. Stalina 724.
WRZESZCZ:
Apteka pod Lwem ul. Generała Świerczewskiego 32.
Apteka pod Orłem ul. Grunwaldzka 84.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM deski nadające się na parkany, szopy, chlewy. Gdynia, Czechosłowacka 10—4. 11948

SPRZEDAM [illegible] i pass. Orłowo, Klonowa 3a m. 2. 11918

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO — kulturalni, młodzi, bezdzietni, oboje pracują b. nauczyciele liceum, poszukują pokoju z używalnością kuchni, najchętniej Wrzeszcz. Oferty: Księgarnia „Czytelnik" Wrzeszcz pod „777". 11913

MIESZKANIE większe lub mniejsze poszukuje. Zwrot remontu — Wrzeszcz, Kossowskiego 34 m. 1. 11927

WILLĘ dwurodzinną Jelenia Góra, zamienię na taką w okolicy Sopot — Oliwa. Informacje: Budrewicz. Oliwa, Cystersów 6b. 11923

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

ZAGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne RKU Gdynia, 1949 r. Dunamis Teofil. 11932

WOLNE POSADY

GOSPODYNI dochodzącej dla dwóch osób poszukuje w Sopocie. Tel. 51666 od 8 do 16. 11919

POTRZEBNY zdolny czeladnik krawiecki — Starowiejska 9—5. 11933

POTRZEBNA od stycznia pomoc domowa. Sopot, Stalina 697 — Piekarnia. 11921

POTRZEBNA pomoc domowa zaraz — Sopot, Bieruta 28 — parter. 11920

POMOC domowa dochodząca, uczciwa, potrzebna 3 razy tygodniu — Litewska 8. 11937

POSAD POSZUKUJĄ

GOSPODYNI inteligentna samodzielna, solidna — poszukuje pracy. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki — Gdynia — „Samotna". 11916

KRAWCOWA dobra poszukuje pracy po domach. Oferty: Czytelnik, Wrzeszcz — „Krawcowa". 11930

NAUKA

UDZIELAM lekcji języka rosyjskiego. — Oliwa, Grunwaldzka 328 m. 1. 11922

HANDLOWE

WYNAJMIEMY pomieszczenia na garażowanie 2 samochodów ciężarowych, okolice — Nowy Port, Wrzeszcz, Gdańsk. Tel. 324-3[illegible]. Spółdz. „Masarz". Nowy Port. 11929

RÓŻNE

ZGUBIONO kapelusz damski, bordo, róg Abrahama i Kwiatkowskiego — zwrot za wynagrodzeniem. Świętojańska 14 m. 6. 11925

ZA DŁUGI mojej żony Falkiewicz Ireny zam. w Gdańsku-Oruni, ul. Jedn. Robotniczej nie odpowiadam. Falkiewicz Tadeusz. 11936

»ŻYWE TORPEDY«

Tekst J. J. GZOWSKI Rysunki W. SZULC

5)

Wszystkimi drogami prze niemiecka szarańcza. Leszcz musi tułać się po lasach. Stracił łączność ze swoimi. Od czasu do czasu napotyka pojedynczych żołnierzy...

Komunikacja kolejowa została przerwana a Niemcy bombardują tory.

Piotr Leszcz nie stracił ducha bojowego. — Poluje na niemieckie czołgi. — Butelka z benzyną, lub granat — oto jego broń...

Lecz nie zawsze uda się napaść z zasadzki... — czasami trzeba ratować kolegę.

(Ciąg dalszy jutro)

PROGRAM RADIOWY

NA SOBOTĘ 31 GRUDNIA 1949 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Streszcz. wiad. porannych. 5.20 Koncert 6.00 Streszcz. wiadom. por. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Dziennik por. 7.05 Program dnia. 7.10 Muzyka. 7.50 Zapowiedź audycji. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik poranny. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Przerwa 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciek. audycje. 14.15 Prasa wybrzeża pisze. 14.20 Wiad. miejscowe. 14.25 Chwila muzyki. 14.30 „Szkoła wilczków" — Stan. Biskupski. „W leningradzkim Pałacu Pionierów" — Fr. Walicki. 14.55 Muzyka słowiańska. 15.30 Sylwester z tańcami. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Pieśni Chopina. 16.40 „Karnawał w spółdzielni „Ars" — H. Mieczyńska. 16.50 Skrzynka Zw. N. P. -7.00 „Przy sobocie po robocie" 18.00 Osiągnięcia roku 1949 19.00 „Rok 1949 w muzyce". 20.00 Dziennik wiecz. 21.00 Muzyka taneczna. 21.45 Audycja satyryczna. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadom. 23.10 Program na dzień 1 stycznia. 23.15 Muzyka taneczna. 23.50 Przemówienie prezesa CUR-u 24.00 Hejnał. 0.04 Powitanie Roku 1950. 00.15 Muzyka tan. 3.00 Hymn.

Śmiało i szczerze

Czas jazdy wydłuża się

W odpowiedzi na notatkę, zamieszczoną w nr 329 „Dziennika Bałtyckiego" pt. „Lux-torpeda"— Dyrekcja O. K. P. w Gdańsku wyjaśnia:

Pociągi pasażerskie i mieszane osobowo - towarowe na linii Wejherowo — Choczewo — Garczegorze — Lębork kursują z szybkością 30 km na godzinę, to jest szybkością przewidzianą dla danej linii.

Na tej linii znajduje się kilkanaście przystanków osobowych, oddzielonych jeden od drugiego bardzo krótkimi odstępami, wobec czego, przy częstym zatrzymywaniu się pociągu, czas jazdy znacznie się wydłuża, powodując tym samym zmniejszenie szybkości tak technicznej, jak i handlowej.

Dyrektor
Okręgu Kolei Państwowych

Maszynistki powinny mieć otwartą drogę do awansu

Przeczytałam artykuł o pracy i w obronie najbardziej pogardzanych niemal pracowników umysłowych, tj. maszynistek. Chcę i ja swoje, jak to mowią „trzy grosze" dorzucić.

Otóż ktokolwiek pisze na maszynie, to pobiera nie tylko bardzo niskie wynagrodzenie (IX lub VIII grupa), ale i nie otrzymuje w znacznej większości wypadków żadnych premii. Bo „to tylko przecież maszynistka", a więc, według nie wiem, czyjego zdania, pracownik nie pełnowartościowy, tylko jakby jakiś gorszy gatunek! Dlatego też kobiety, młodsze czy starsze, z wysokimi kwalifikacjami, jak od zarazy uciekają od każdej pracy, do której przywiązane jest maszynopismo, bo wiedzą, że dostaną tylko niską grupę i nigdy żadnej premii. A przecież właśnie maszynistka powinna być pracownikiem inteligentnym, bystrym, o dużej rutynie, szybko orientującym się, nie przepisującym tylko „żywcem" karteluszki swoich przełożonych, nieraz roztargnionych, którzy i podpisują dane pismo z roztargnieniem, nie zauważają nieraz błędów — i takie pismo, nie bardzo czy to jasne, czy wykończone w treści i formie — wędruje dalej — i nieraz — kompromituje.

Rutynowana, żeby nie powiedzieć — „rasowa" maszynistka — jest przecież pracownikiem w tej samej mierze odpowiedzialnym, co, powiedzmy, pomocnik palacza na lokomotywie. Nameczy się też właściwie fizycznie niesłychanie, stałe i bezustanne pisanie na maszynie powoduje, co notują kroniki lekarskie, zaburzenia nerwowe, niejednokrotnie skurcz mięśni palców i rąk, a notowane są i wypadki dłuższego okresu bezwładu palców.

Praca maszynistek jest na pewno nie mniej wyczerpująca, niż zawijania karmelków w fabryce, gdzie można, wyrabiając ponad normę, dostać premię — ale tu, biedna, pogardzana maszynistko, choć byś miała nie wiedzieć jakie kwalifikacje i dwa dyplomy wyższej uczelni, „porzuć wszelkie nadzieje", do niczego nie dojdziesz.

Związek Zawodowy, broniący praw i interesów pracowników — powinien jak najszybciej wglądnąć w tę tak palącą sprawę.

„Maszynistka - Sekretarka"

Sprawa przedszkola na Cygańskiej Górze

W związku z notatką p. t. „Mieszkaniec Cyganki"..., zamieszczoną w „Dzienniku Bałtyckim" z dn. 8. 11. 1949 r. Zarząd Miejski w Gdańsku wyjaśnia:

Wszelkie próby utworzenia przedszkola, czynione w r. 1947 nie dały wyników z powodu braku odpowiednich pomieszczeń.

Zarząd Miejski poczynił starania o uzyskanie kredytów na rok 1950 celem odbudowy przedszkoli w dzielnicach robotniczych, między in. na Cygańskiej Górze.

Prezydent m. Gdańska

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

„Pasażer MZK GG". W odpowiedzi na list Pana z dnia 7 bm. po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia, Dyrekcja MZK GG komunikuje, że zamiana wozów nastąpiła na skutek całkowitego braku wozu na linii „B". Ponieważ pasażerowie na Pl. Kaszubskim nie zastosowali się do wskazówek służby ruchu i wozu nie opuścili, obsługa zmuszona była odjechać razem z pasażerami do dworca PKP, gdzie konieczna była natychmiastowa interwencja. Jednocześnie obsługa liczyła, że uda się jej przesadzić pasażerów przy dworcu na powracający wóz z portu. Brak zrozumienia pasażerów dla trudności z jakimi boryka się służba MZK GG i niespołeczna postawa tychże uniemożliwiły przeprowadzenie przegrupowania z większą dokładnością.

POD ŚWIATŁO

Pan Pędziorek wyzdrowiał

Spotkałam wczoraj pana Pędziorka, sąsiada z przeciwka. Minę miał zbolałą i smutną.

— Co się stało, sąsiedzie, że pan tak źle wygląda? — zapytałem ze współczuciem.

Pan Pędziorek machnął ręką:

— Radio mnie tak dorobiło — powiedział — zagraniczne radio. Całe święta przechorowałem...

W krótkich słowach opowiedział mi swoją tragedię. Przyczyną jego choroby było to, że kiedy przekonał się, iż wbrew pogłoskom, przed świętami nic nie podrożało, postanowił załatwić się za jednym zamachem ze swymi zapasami i skonsumować je w czasie świąt. Ponieważ zapasy leżały już od roku w spiżarce, nie wszystko poszło mu na zdrowie. Rozchorował się więc tak poważnie, że musiał zużytkować znaczną część rycyny, którą kiedyś zakupił w obawie, że podrożeje. Jeden tylko zapasik rycyny przydał się na coś...

Teraz, gdy wyzdrowiał, wyrzucił resztę zapasów na śmietnik.

— Koniec z oszustwem radia londyńskiego! — powiedział z mocą.

— Już mnie więcej nie nabiorą! Mówili, że na święta nic w Polsce nie będzie, a tymczasem we wszystkich sklepach półki aż się uginały od towarów. Wszystkiego było w bród. Koniec z BI Bi Si, psiakrew! Więcej już durnia nie zrobią ze mnie! A teraz, proszę panią, postanowiłem się zrehabilitować.

— W jaki sposób? — zapytałam.

— Zobaczy pani.

Po południu spotkałam pana Pędziorka, pędzącego po schodach do domu. Trzymał spore zawiniątko pod pachą i patrzył na mnie z zadowoleniem. Zaciekawiona zajrzałam do paczki.

— Głośnik, proszę pani, nowiutki głośnik! — zawołał z triumfem.

— Po co, kiedy pan ma radio?

— Radio lampowe podarowałem teściowej. Sam wolę głośnik, gdyż przynajmniej będę miał pewność, że nie będę słyszał podszeptów londyńskich.

— No, no, no—mówię, — a to dopiero zmiana!

— Tak. I proszę, niech pani napisze w „Dzienniku Bałtyckim", że Pędziorek już nie słucha Londynu, a jak przypadkowo usłyszy, to się śmieje im do głośnika!

Poklepał się z zadowoleniem po wydatnym brzuszku.

— Napisze pani?

— Napiszę.

— Naprawdę?

— Naprawdę!

NÓŻKA

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Wielką halę sportową pozyskała Rumia

W Rumii - Zagórzu odbyła się narada aktywu sportowego zwołana przez miejscowy „Związkowiec". W obradach udział wzięli przedstawiciele miejscowych organizacji politycznych, społecznych, zakładów pracy, szkół, zrzeszenia „Związkowiec" z Gdańska oraz Prezydium Gminnej Rady Narodowej.

Omawiano sprawy rozwoju wychowania fizycznego i sportu na terenie Rumii i okolicy, w myśl wytycznych Biura Politycznego KC PZPR. Wynikiem obrad było ostateczne zdecydowanie o przekazanie hali sportowej przy szkole w Janowie klubowi sportowemu „Związkowiec" w Rumii.

W dniu 21 grudnia Prezydium Rady Narodowej wręczyło zarządowi „Związkowca" akt własności.

Gmach hali oddany będzie po wyremontowaniu w roku przyszłym do użytku młodzieży pracującej i szkolnej. **Hala długości 72 m, szerokości 21 m oraz wysokości 5 m będzie jedną z największych na Wybrzeżu.** Jej doskonałe położenie oraz pojemność przyczynią się do rozwoju sportu związkowego i wiejskiego nie tylko na terenie Rumii ale i okolicznych miejscowości. Będzie tam można zorganizować stały ośrodek szkoleniowy.

W pięknej okolicy Rumii - Janowo można będzie również pomyśleć o organizowaniu obozów kondycyjnych i szkoleniowych, mając w czasie wakacji do dyspozycji znajdującą się obok szkołę, która będzie służyła, jako bursa dla obozowiczów.

O tytuł mistrza ZSRR w wadze ciężkiej

W Moskwie rozpoczął się turniej bokserów wagi ciężkiej, rozgrywany o tytuł mistrza ZSRR w tej kategorii.

W turnieju bierze udział 4-ch czołowych pięściarzy radzieckich: Koroljew (Moskwa), Nowosardow (Tbilisi), Szocikas (Kowno) i Linamiagi (Tallin). Zawodnicy walczą po jednym spotkaniu, każdy z każdym.

W pierwszych spotkaniach Szocikas wypunktował Nowosardowa, a Koroljew wygrał na punkty z Linamiagi.

Sekcja narciarska w „Ogniwie"

Zarząd gdyńskiego „Ogniwa" przystąpił do zorganizowania sekcji narciarskiej pod kierownictwem ob. Jaworskiego.

Zgłoszenia chętnych przyjmuje sekretariat klubu we wtorki, czwartki i soboty, w godzinach popołudniowych, przy ul. Abrahama 45.

Bliższych informacji udziela telefonicznie ob. Kraska (tel. 16-32).

Pomoc społeczeństwa w budowie Ośrodka W. F. w Gdyni

Obywatelski Komitet Budowy Ośrodka W. F. w Gdyni wydał apel do społeczeństwa o pomoc w budowie stadionu.

Na apel ten stanęło szereg instytucji państwowych, spółdzielczych i prywatnych, oddając do dyspozycji komitetu w dniach 11 i 18 grudnia br. 39 aut, przyczepek i ciągników. Dzięki tym środkom transportowym przewiezionо około 1000 m sześc. lawalitu z portu na Stadion przy ul. Olimpijskiej. Materiał ten jest cenny i niezbędny do zbudowania bieżni lekkoatletycznej.

Ponadto dużą pomoc dał PC WM, delegując 400 jungów i Państwowa Szkoła Morska — 100, którzy pod kierunkiem swoich wychowawców pracowali bardzo sprawnie i ofiarnie, inicjując nawet współzawodnictwo.

Obok wspomnianych organizacji, pomocne w tej akcji były ZMP i Komenda „Służba Polsce".

Obywatelski Komitet za naszym pośrednictwem wyraża wszystkim. którzy się do tego przyczynili, serdeczne podziękowanie.

Rejestracja instruktorów i trenerów bokserskich

Na zlecenie Wydziału Wyszkolenia Polskiego Zw. Bokserskiego zobowiązani są wszyscy instruktorzy i trenerzy pięściarscy nadesłać w terminie do 5 stycznia 1950 r. dane dotyczące kwalifikacji według następującego schematu:

1. Nazwisko i imię. 2. Data urodzenia. 3. Adres prywatny. 4. Miejsce pracy zawodowej. 5. Posiadany stopień. 6. Data i podstawa zamianowania, nr legit. 7. Czy trenuje sekcję bokserską i w jakim klubie?

Powyższe dane należy przesłać na adres G.O.Z.B. Wrzeszcz, Kossaka 7 m 4.

Suknie na zabawy taneczne
„MODA i ŻYCIE"
Nr 1 7-B

TADEUSZ KWIATKOWSKI 82

Atlantyk

Ale gdy Esteban, który trochę poznał się na grze farbiarza, zaproponował grę w karty albo we fanty, Czyżyk szybko zgodził się coś opowiedzieć. Po kolacji przyszedł Bosak, potem zjawił się Cebulski, a za nim steward wniósł duży gąsior wina, przyprawionego korzeniami.

Gdy czerwony płyn zabulgotał w szklankach, pierwszy oficer wstał i wzniósł toast na cześć polskiej emigracji, która tak tłumnie i rozumnie wraca obecnie do kraju, mając już dość zagranicy, tamtejszych stosunków. Nadmienił przy tym, że cieszy się, iż tak zdolni ludzie jak właśnie reprezentacja repatriantów na statku staną znowu do pracy w Polsce i że jest nad wyraz szczęśliwy, bo ludzie ci wiozą ze sobą ogromne skarby, jak na przykład pan Czyżyk. Farbiarz zaniepokoił się i od razu zaprotestował, że nie ma mowy o żadnych skarbach. Trochę skóry wie zie i nic więcej. Bosak wyciągając do niego szklankę z winem, aby się trącić szkłem wyjaśnił pięknym zdaniem, że nie myślał o skarbach doczesnych, o tak zwanej mamonie, lecz o bogactwie ducha i wrodzonej inteligencji, z której naród polski będzie czerpać jak ze wspaniałej szkatuły. Czyżyk tłumaczył się, że źle zrozumiał i chciał ucałować Bosaka, ale ten jakoś nagle zagadał się z kapitanem i nie było stosownej do takiego aktu chwili. Wino szło szybko do głowy, Marysia Borkówna zaczęła już nieproszona nucić piosenki. Kudełko mamrotał w kącie jakieś słowa, Kramarczykowie uśmiechali się do siebie tak lirycznie jak para zakochanych młodzików. Był więc najwyższy czas do rozpoczęcia opowieści. Czyżyk wiedział, że jeszcze chwila, a nie potrafi opanować sytuacji. Wyciągnął więc rękę, Czekalski dźwięknął widelcem o szklankę, żeby się uspokojono, Fornalczyk kilkakrotnie krzyknął: — Pan Czyżyk ma głos! Cicho, pan Czyżyk ma głos!

Uciszono się. Kapitan poprawił się w fotelu, Bosak podkręcił wąsa, ksiądz Moskała zaplótł dłonie na brzuchu. Czyżyk już od dawna zajął takie miejsce, które pozwalało mu znaleźć się na oczach wszystkich zebranych w salonie. Początkowo udał zakłopotanie i z zażenowaniem łamał sobie palce.

— No, nie wiem co mam wam powiedzieć, zupełnie nie wiem. Tyle rzeczy ciśnie się do głowy Od czego zacząć? Co was będzie interesowało?

— Nie mogę panu nic poradzić — wtrącił Bosak. — Wal pan co chcesz. Panie Cebulski, winka Lura, bo lura to nasze winko, ale zawsze coś jest Wal pan panie Czyżyk raz dwa. Bo na wachtę będę musiał skoczyć. — Cebulski nalał znowu wina do szklanek i wszyscy wypili na cześć polskiej marynarki handlowej w ręce kapitana, który kiwał głową z zadowoleniem.

— No więc żyłem ja w tej Argentynie przez trzydzieści roków, bo jako mały chłopak wywędrowałem z kraju naszego, sam, samiutki jak ten palec boży. Przez trzydzieści lat to się nazbierało co do wspominania, no nie panie Kramarczyk? — zaczął Czyżyk, przerywając hałas towarzyszący piciu wina.

— Tak, tak — jęknął stary Kramarczyk, oszołomiony pachnącym i mocnym trunkiem — nazbierało się. Si, senor.

— Trudno powiedzieć wszystko. Życie nie było łatwe, natułał się człowiek po pampasach, że aż strach przypominać. Było się el ebanista[116]), el cantero[116]), el carnicero[117]), ale zawsze el soltero[118]).

— Repatrianci gruchnęli śmiechem. Bosak rozłożył ręce na znak, że nic nie rozumie. Czyżyk ciągnął jednak dalej: — Pracowałem jak koń. — El caballo [119]) — westchnął Kramarczyk, ledwo otwierając oczy. Był już całkowicie zamroczony. — Tengo se, tengo se mi amigo. Yo soy zapatero, quiero trabajo. Yo soy el capataz[120]).

— Panie Kramarczyk, nie przeszkadzaj pan do ciężkiej cholery — zezłościł się Czyżyk. — Nie ma czasu na takie hece.

Kramarczyk uśmiechnął się niewinnie jak dziecko — Tengo, mucho tiempo[121]).

— To idź pan spać. Do łóżka — warknął Czyżyk, potrząsając go za ramię. Kramarczykowa szeptała do ucha mężowi, żeby się uspokoił. Kramarczyk odepchnął ją od siebie, wstał, stanął przed kapitanem i uderzył się w piersi. — Senor capitano, la cama esta arriba[122]) — potem odwrócił się do Czyżyka, uścisnął mu rękę i wyrzekł uroczyście:

116) hiszp. kamieniarz.
117) hiszp. rzeźnik.
118) hiszp. kawaler.
119) hiszp. koń.
120) hiszp. Mam pragnienie, mam pragnienie, mój przyjacielu. Jestem szewcem. Chcę pracy. Jestem majstrem.
121) hiszp. Mam dużo czasu.
122) hiszp. Panie kapitanie, łóżko jest na górze.

W-2644